

# Urzędy nie mogą zataić nazwiska kontrahenta, nawet wówczas gdy jest on wyłącznie osobą fizyczną

Tak wynika z wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. To ważny głos w dyskusji nad tym, **czy administracja może odmówić prawa dostępu do informacji publicznej. A tak często robi, tłumacząc się ochroną danych osobowych**

Piotr Pieńkosz  
piotr.pienkosz@infor.pl

Marzec 2017 r. Urząd miasta i gminy w Skawinie (woj. małopolskie) podjął decyzję o anonimizacji danych osobowych osób, które zawarły kontrakt z tą jednostką. Do tego momentu w rejestrze umów w biuletynie informacji publicznej urzędnicy publikowali informacje o przedmiocie kontraktu, dacie jego zawarcia, terminie realizacji, wartości umowy oraz nazwie wykonawcy (w przypadku osób prawnych) lub też jego imieniu i nazwisku (w przypadku osób fizycznych). Począwszy od marca rejestr zubożał o tę ostatnią kategorię danych. Wystarczyło jednak zaledwie kilka tygodni i urzędnicy ze Skawiny 20 kwietnia br. wycofali się ze swojego pomysłu. Rejestr więc znów zawiera imiona i nazwiska osób fizycznych, które podpisały umowę z magistratem.

## Otwartość priorytetem...

Ta sytuacja pokazuje, że pracownicy administracji publicznej nadal mają duże problemy z właściwą oceną, jak daleko

powinna iść jawność kontraktów zawieranych z urzędami. W końcu w tym zakresie prawo do informacji publicznej zderza się z ochroną prywatności kontrahentów urzędu. O ile urzędnicy wciąż zastanawiają się nad rozwiązaniem konfliktu dwóch wartości, o tyle sądy coraz mocniej podkreślają w orzeczeniach potrzebę jawności. Niezwykle ważny w tym kontekście wydaje się niedawny wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego w Łodzi (sygn. akt II SA/Łd 27/17). Skład orzekający wyraźnie wskazał, że w odniesieniu do problematyki podpisywanych przez urzędy umów występującą tu kolizję prawa do informacji z prawem do ochrony danych osobowych należy rozstrzygnąć w ten sposób, że priorytet przyzna się temu pierwszemu prawu. Co prawda, już wcześniej linia orzecznicza zmierzała do pełnej jawności dokumentów związanych z wydatkowaniem środków publicznych, ale przywołany wyrok jest jednym z pierwszych, w którym sąd w tak jasny i zdecydowany sposób rozstrzygnął opisywany konflikt dwóch praw.

„Osoba fizyczna zawierając umowę cywilnoprawną z podmiotem publicznym nie może oczekiwać, że w zakresie takich danych jak imię i nazwisko (...) wysokość wynagrodzenia, zachowa prawo do prywatności. (...) Podmiot realizujący usługi na rzecz organu państwa poniekąd zgadza się, akceptuje ograniczenie swojej prywatności” – napisał WSA w uzasadnieniu swojego orzeczenia.

Przywołany wyrok cieszy Szymona Osowskiego z Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska. – Brakowało tak jednoznacznego twierdzenia orzecznictwa w kontekście jawności umów. Moim zdaniem tak właśnie sądy powinny rozstrzygać sprawy dotyczące środków publicznych. Wyrok ten zapadł w dobrym momencie, ponieważ niektóre samorządy wycofują się z jawności zawieranych umów – ocenia w rozmowie z DGP.

Zdaniem Osowskiego wiedza na temat tego, z kim zawarte są umowy, jest niezwykle ważna w kontekście obywatelskiej kontroli działań administracji, bo pozwala na wykrywanie nieuprawnionego przepływu środków publicznych do osób prywatnych. Nasz rozmówca uważa, że tego typu wyroki pozwolą walczyć o nowelizację ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1870 ze zm.) polegającą na zobowiązaniu publikowania rejestrów umów przez podmioty finansów publicznych. Dziś takiego wymogu nie ma.

## ...ale nie zawsze

Opisywany wyrok jest ciekawy w kontekście art. 5 ust. 2

## OPINIA EKSPERTA

### Niedookreśloność pojęcia prywatności nie jest jedynym problemem



DR INŻ. AGNIESZKA GRYSZCZYŃSKA  
Katedra Prawa Informatycznego WPIA UKSW

**A**nalizowane orzeczenie jest słuszne. Skład orzekający w uzasadnieniu sformułował jednak daleko idący pogląd, że w sytuacji kolizji prawa do informacji z prawem do ochrony danych osobowych należy przyznać priorytet temu pierwszemu. Zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (u.d.i.p.) prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu m.in. ze względu na prywatność osoby fizycznej.

Stosowanie klauzuli ochrony prywatności rodzi problemy nie tylko z uwagi na niedookreśloność samego pojęcia prywatności, ale również z uwagi na niejednoznaczne relacje u.d.i.p. do ustawy o ochronie danych osobowych (u.o.d.o.) i innych przepisów szczególnych. W orzecznictwie sądów wskazuje się, że obie ustawy stanowią równorzędne akty prawne, zatem w każdej sprawie konieczne staje się wyważenie możliwości realizacji prawa do informacji publicznej w sytuacji, gdy w tej informacji zawarte są jednocześnie dane osobowe lub też, że u.o.d.o., jest *lex specialis* w stosunku do u.d.i.p.

Rozstrzygnięcie w konkretnym przypadku o tym, której wartości przyznać pierwszeństwo, ułatwiłoby wprowadzenie do u.d.i.p. mechanizmów testu szkody i testu ważenia interesów.

©P

## Co to są testy szkody i ważenia interesów

Test szkody (pierwszy etap) polega na ocenie – przed upublicznieniem danej informacji – czy fakt podania jej do wiadomości nie spowoduje naruszenia wartości chronionych przez prawo (np. czyichś dóbr osobistych, bezpieczeństwa państwa, stosunków dyplomatycznych). Jeśli w trakcie takiej analizy zidentyfikuje się ryzyko wystąpienia zagrożenia dla danej wartości – informacja nie podlega upublicznieniu, chyba że w ramach testu ważenia interesów (drugi etap) dojdzie do uznania, iż interes publiczny w ujawnieniu informacji przeważa nad innymi chronionymi wartościami.

ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1764), który stanowi, że prawo do informacji podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej. Pojawia się bowiem pytanie, czy wskazany przez sąd priorytet prawa do informacji zostanie rozszerzony również na inną problematykę aniżeli umowy zawierane przez urząd.

– Nie można jednak zakładać, że od dnia ogłoszenia wskazanego wyroku sądy administra-

cyjne w każdej, nawet podobnej sprawie będą przyznawać prymat prawu do informacji publicznej nad prawem do prywatności – zwraca uwagę główny inspektor ochrony danych osobowych dr Beata Bielak-Jomaa.

W rozmowie z DGP podkreśla, że w sądach administracyjnych wciąż zapadają wyroki, w których wskazuje się kwestię ochrony danych osobowych jako przesłankę ograniczania pełnej jawności.

©P